



Do Bośni: Odjazd 1-go batalionu 10-go pułku piechoty z Radymna do Bośni. (Fot. dla „Nowości“ M. Todt z Przemyśla).

Do Bośni.

Ostatnie wypadki polityczne na półwyspie bałkańskim odbiły się głośnym echem w całej Austrii. Sztab generalny armii austriackiej zwrócił szczególną uwagę na południowe kresy monarchii. Dowodem tego choćby fakt, że z pułków galicyjskich nawet przeniesiono kilkuset ludzi do Bośni, między innymi 500 „lwowskich dzieci“, oraz 1 batalion 10 pp. z Radymna.

Dnia 17 bm. przybyła w południe do Radymna muzyka wojskowa 10 pp. z Jarosławia, celem uroczystego pożegnania odjeżdżającego do Bośni batalionu, który wieczorem tego dnia przy dźwiękach marsza i blasku pochodni przeciągał uroczyście po wspaniale iluminowanych ulicach. Rano dnia 18 bm. przybył do Radymna J. E. polny marszałek porucznik Artur Sprecher v.

Berneck, kom. 24 dyw., gen. major v. Grünzweig i komendant 10 pp. pułkownik Józef Rocek. Odjeżdżający batalion wyruszył pod wodzą pułkownika Rukawiny na plac zborny, gdzie po modlitwie przemówił w serdecznych słowach do żołnierzy pułkownik Rocek — zamieszczona obok ilustracja przedstawia właśnie chwilę, kiedy pułk. Rocek przemawia przed frontem batalionu. — Po tej czysto wojskowej uroczystości udał się batalion, otoczony tłumem ludności z Radymna i okolicy, w towarzystwie tamtejszej straży ogniowej i stacjonujących tam dragonów na dworzec kolejowy, gdzie nastąpiło ogólne serdeczne pożegnanie, przerywane płaczem matek, sióstr i żon dorodnych junaków, których los rzucił w dalekie strony, do skalistej Bośni... Przy odgłosie salw moździerzowych, oddanych przez straż pożarną, żołnierze wsiedli do pociągu wraz z pułkownikiem Rockiem, który ich odwiózł do Bakończyc, stacji za Przemyślem. — Druga nasza ilustracja przedstawia chwilę przed odjazdem pociągu z Radymna. — W Bakończycach czekały na odjeżdżających deputacje garnizonu przemyskiego — widać je na załączonej obok ilustracji — między innymi komendant 10 korpusu, komendant twierdzy, wyżsi oficerowie sztabowi, oraz muzyka wojskowa 45 pp. Z batalionem odjechali kapitani: Herforth, Schneider, Offermann i Eckert.

Po odegraniu hymnu cesarskiego ozwała się świstawka lokomotywy i pociąg uniósł w dal dzieci polskie, na dalekie południe.

Dla upamiętnienia chwil pożegnania przez wojskowość odjeżdżającego między Turki batalionu galicyjskiego, porobił w Radymnie dla „Nowości“ kilka zdjęć fotograf przemyski M. Todt.



Do Bośni: Deputacja garnizonu przemyskiego, z komendantami korpusu i twierdzy, żegnająca w Radymnie 1 bat. 10 pp. (Fot. M. Todt z Przemyśla).



Do Bośni: Pułkownik Józef Rocek wygłasza mowę pożegnalną do 1-go batalionu 10-go pułku piechoty, odjeżdżającego z Radymna na stały pobyt do Bośni; na prawo na koniu pułkownik Rukawina, przed nim generał marszałek polny porucznik Beru k i generał major Grünzweig. Fot. Michał Todt z Przemyśla.